

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa R. Ł. (1) przeciwko E. J. o przywrócenie naruszonego posiadania oddalił powództwo (punkt 1) oraz orzekł o kosztach procesu (punkt 2).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, że powód R. Ł. (1) i pozwana E. J. pozostawali w nieformalnym związku przez kilkanaście lat. W 1999 r. zamieszkali wspólnie w lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w Ł., który pozwana nabyła w tym samym roku. Przedmiotowy lokal ma pow. 124, 89 m² i składa się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z ubikacją oraz przedpokoju. Początkowo związek stron był zgodny, jednak z czasem dochodziło do coraz większych nieporozumień. Jedną z przyczyn konfliktu było nadużywanie przez powoda alkoholu i coraz częstsze przejawy agresji z jego strony. Pozwana wielokrotnie próbowała odejść od powoda, zdarzało się, że musiała uciekać z własnego mieszkania do mieszkania przy ul. (...) lub do domu w S.. W 2013 r. pozwana poznała nowego partnera, z którym zdecydowała się utworzyć związek. Pozwana ustnie zwracała się do powoda o ostateczne uregulowanie sprawy mieszkania i poprosiła go, aby się wyprowadził. Strony uzgodniły, że powód wyprowadzi się do własnego mieszkania przy ul. (...) nr 209. Pierwotnym terminem opuszczenia przez powoda mieszkania był dzień 31 grudnia 2013 r. Pozwana zadeklarowała, że powód może zabrać z mieszkania rzeczy ruchome wedle swojego uznania, byleby tylko wyprowadził się. Następnie pismem z dnia 11 grudnia 2013 r. pozwana wezwała powoda do wydania kluczy do lokalu.

W dniu 25 grudnia 2013 r. pozwana przysłała do mieszkania przy ul. (...), celem sprawdzenia, czy powód faktycznie przygotowuje się do opuszczenia lokalu zgodnie z poczynionymi ustaleniami. Powód był w lokalu i znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Powód rozmawiał z pozwaną, a kiedy ta chciała opuścić lokal powód chwycił nóż i powiedział, że „rozpląta ją od góry do dołu, bo nie ma nic do stracenia”. Powód uniemożliwił pozwanej wyjście z lokalu i skaleczył ją w rękę, gdyż w jego ocenie pozwana chciała udać się do nowego partnera. Wówczas pozwana zadzwoniła do wspólnej znajomej stron N. P., która okazjonalnie sprzątała w mieszkaniu pozwanej. N. P., która mieszka w pobliżu szybko zjawiała się pod drzwiami lokalu, ale widząc, że powód trzyma nóż nie chciała wejść do środka. N. P. powiedziała, że zabierze pozwaną do siebie. Wówczas powód umożliwił pozwanej opuszczenie mieszkania.

Pozwana nie zgłosiła zajścia z dnia 25 grudnia 2013 r. na Policję, gdyż była świadoma, że może to przekreślić możliwość wykonywania przez powoda zawodu adwokata. Na początku stycznia 2014 r. pozwana przysłała ponownie do mieszkania przy ul. (...) po swoje rzeczy osobiste. Powód był trzeźwy i obawiał się, że sprawa została już zgłoszona na Policję. Powiedział wtedy pozwanej, żeby nie nagłaśniać tego, co zaszło w dniu 25 grudnia 2013 r., a wówczas on z końcem stycznia 2014 r. opuścił mieszkanie. Pozwana powiedziała, że lokal powinien zostać opróżniony, a klucze zdane przez powoda do dnia 24 stycznia 2014 r., po jego powrocie z pracy. Pozwana ponownie powiedziała powodowi, aby zabrał z mieszkania rzeczy ruchome według jego uznania, nawet te, które należały do niej, byleby tylko opuścił mieszkanie.

W dniu 24 stycznia 2014 r. pozwana razem ze swoim przyjacielem M. C. i ślusarzem P. G. przysłała do mieszkania przy ul. (...) celem sprawdzenia, czy powód wywiózł już swoje rzeczy oraz celem wymiany zamków w drzwiach. W przedpokoju i korytarzu stały torby z rzeczami powoda. Powód przebywał w tym czasie w swojej kancelarii adwokackiej. Pozwana z M. C. udała się do kuchni, żeby zrobić herbatę natomiast P. G. przystąpił do oglądania zamka w drzwiach wejściowych, gdyż zgodnie z prośbą pozwanej miał on zostać wymieniony. Wówczas przyszedł powód i próbował otworzyć drzwi kluczem. P. G. otworzył drzwi i powiedział, że zawoła właścicielkę. Powód próbował wejść do lokalu i podniesionym głosem wypowiedział do P. G. wulgarne słowa. Pozwana podeszła do drzwi, wówczas powód rozpląkał się i zapytał się kim jest mężczyzna, który otworzył mu drzwi. Powód powiedział, że jego syn R. Ł. (2) jest poza miastem i w tym dniu nie pomoże mu się wyprowadzić, a on sam źle się czuje. Powód następnie oświadczył, że wezwie Policję. Pozwana i P. G. wyczuli od powoda woń alkoholu. Powód wówczas zszedł na parter, a P. G. dokonał wymiany zamka. W przebiegu zdarzenia P. G. nie wypychał powoda z mieszkania, nie szarpał go, ani nie uderzał. M. C. cały

czas przebywał w kuchni Powód będąc na dole połączył się z dyżurnym Policji, który jednak po wysłuchaniu powoda nie skierował patrolu do interwencji stwierdzając, że skoro powód źle się czuje to może wezwać pogotowie. Następnie powód zadzwonił po pogotowie. Do powoda zeszła również pozwana i rozmawiała z nim. Po chwili przyjechała karetka pogotowia, jednak powód odmówił udzielenia mu pomocy i zabrania go do szpitala. Wtedy P. G. zszedł na dół, aby zapalić papierosa i wówczas wspólnie z powodem i pozwaną uzgodnili, że pomoże powodowi odpłatnie przewieźć jego rzeczy do mieszkania przy ul. (...). Powód zgodził się na to, jednak poprosił pozwaną o kierowanie jego samochodem z uwagi na to, że – jak nadal utrzymywał – źle się czuje. P. G. zniósł rzeczy powoda na dół do swojego samochodu i samochodu powoda, a następnie strony oraz P. G. pojechali do mieszkania powoda przy ul. (...). Po dotarciu do miejsca przeznaczenia P. G. i pozwana wnieśli rzeczy powoda do jego mieszkania. Powód nosił tylko drobne rzeczy z uwagi na przebyty uraz ręki. P. G. zgodnie z ustaleniami poprosił o rozliczenie się za pomoc w przewiezieniu rzeczy. Wtedy powód odmówił dokonania zapłaty. Powód dodatkowo oświadczył, że nie odda kluczy do lokalu pozwanej, ponieważ ich nie ma. Wówczas P. G. odjechał razem z pozwaną, a następnie odwiózł ją do domu.

W dniu 22 maja 2014 r. powód odebrał od pozwanej ruchomości objęte wcześniejszymi wezwaniami do ich wydania oraz inne ruchomości, które szczegółowo opisano w protokole zwrotu ruchomości.

Ustalając stan faktyczny, Sąd I instancji oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka P. G.- niepowiązanego ze stronami, który zeznał, że nie doszło do żadnych aktów przemocy względem powoda, a po dobrowolnym opuszczeniu przez niego lokalu świadek wręcz pomógł mu przewieźć jego rzeczy do innego mieszkania.

Sąd I instancji pominął natomiast częściowo zeznania M. B., R. Ł. (2) i N. P. w zakresie dotyczącym przebiegu zajścia z dnia 24 stycznia 2014 r., gdyż świadkowie ci nie byli przy nim obecni i znali jego przebieg tylko z relacji stron. Sąd częściowo nie dał wiary powodowi, który podczas przesłuchania podał, że w dniu 24 stycznia 2014 r. został siłą wypchnięty z mieszkania przez 2 mężczyzn, którzy dodatkowo wyrwali mu z ręki klucze, szarpali go i popychali.

W rozważanych prawnych Sąd Rejonowy podnosił, że powództwo okazało się bezzasadne jako pozbawione podstawy faktycznej, a ponadto jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 344 § 1 k.c., przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Ochrona posiadania w świetle art. 344 k.c. ma charakter obiektywny i abstrahuje od kwestii winy w naruszeniu posiadania, jak również od kwestii prawa którejkolwiek ze stron do posiadania i korzystania z rzeczy. Ochrona ta przysługuje również współposiadaczom rzeczy i ma na celu zapobieganie niedozwolonej samopomocy jednego z nich. Zakres kognicji Sądu w sprawach o ochronę posiadania determinuje art. 478 k.p.c., zgodnie z którym w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Powyższe nie oznacza jednak, że Sąd w postępowaniu posesoryjnym pomija zasady współzycia społecznego, których nie obejmuje dyspozycja art. 478 k.p.c.

W niniejszej sprawie bezspornie strony w okresie trwania ich wieloletniego, nieformalnego związku współposiadały lokal objęty roszczeniem, przy czym powód jako partner właściciela posiadał lokal jako współposiadacz zależny. Następnie jednak strony – na skutek definitywnego rozpadu ich związku w 2013 r. – uzgodniły, że powód wyprowadzi się i przeniesienie do własnego mieszkania przy ul. (...). Początkowo miało to nastąpić z dniem 31 grudnia 2013 r., ostatecznie z dniem 24 stycznia 2014 r. W obu przypadkach decyzja o wyprowadzeniu się powoda była decyzją obopólną, trudno zatem mówić przede wszystkim o naruszeniu posiadania powoda, z którego sam ostatecznie zrezygnował, a co więcej o naruszeniu samowolnym ze strony pozwanej. W dniu 24 stycznia 2014 r. nie doszło do jakichkolwiek aktów przemocy fizycznej bądź werbalnej ze strony pozwanej lub towarzyszących jej mężczyzn w stosunku do powoda; nikt z obecnych w lokalu nie odebrał powodowi kluczy, których powód ostatecznie nigdy nie zwrócił pozwanej.

Powód sam opisał przebieg zdarzenia dyżurnemu oficerowi Policji, który jednak zdecydował, że nie ma podstaw do podjęcia interwencji. Jest to obiektywna przesłanka utwierdzająca Sąd I instancji w przekonaniu, że nie doszło do zastosowania wobec powoda przemocy, czy innej formy bezprawnego wyzucia go z posiadania. Następnie powód

razem z pozwaną i ślusarzem P. G. uzgodnił, że z uwagi na nieobecność syna powoda w mieście i złe samopoczucie powoda pomogą mu oni w przewiezieniu jego rzeczy do mieszkania przy ul. (...). Po załadowaniu pakunków i toreb z rzeczami powoda do samochodu P. G. i samochodu powoda zostały one przewiezione zgodnie z ustaleniami do miejsca przeznaczenia. Po dotarciu na miejsce wszyscy wspólnie zanieśli rzeczy powoda do jego mieszkania, z tym że powód nosił jedynie lżejsze pakunki z racji doznanego w przeszłości urazu ręki. Tym samym powód aktywnie i dobrowolnie uczestniczył w opróżnieniu i przekazaniu lokalu pozwanej.

Szczegółowa analiza sekwencji zdarzeń – zarówno poprzedzających dzień 24 stycznia 2014 r., jak i zdarzeń z tego dnia – uprawnia zatem do stwierdzenia, że pozwana nie dopuściła się w żadnym razie samowolnego naruszenia współposiadania lokalu przez powoda. Dokonując oceny zasadności roszczenia o przywrócenie posiadania w zakresie objętym pozwem Sąd I instancji miał również na uwadze kontekst układania się relacji stron i rzeczywistej przyczyny wzajemnej niechęci i konfliktu. Rozpad związku stron, a w konsekwencji wynikająca stąd (wspólna) decyzja o wyprowadzeniu się powoda z lokalu pozwanej wynikała bowiem z tego, że od lat zmagają się on z uzależnieniem od alkoholu. Na tym tle coraz częściej dochodziło do nieporozumień pomiędzy stronami, a z czasem zaczęły mieć miejsce również nieodpowiednie zachowania powoda lub wręcz przejawy agresji w stosunku do pozwanej. Jednym ze zdarzeń bezpośrednio poprzedzających ostateczną, wspólnie podjętą decyzję o wyprowadzeniu się powoda było zdarzenie z dnia 25 grudnia 2013 r., w przebiegu którego powód skaleczył pozwaną nożem. Na skutek tego, podczas rozmowy stron na początku stycznia 2014 r. powód zobowiązał się, że opuści lokal do dnia 24 stycznia 2014 r., co też ostatecznie nastąpiło. Już choćby z tych względów, nawet w przypadku wykazania istnienia podstawy faktycznej powództwa, jego uwzględnienie stałoby w oczywistej i rażącej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Powód bowiem własnym postępowaniem doprowadził do zaognienia konfliktu z pozwaną, na skutek czego doszło do definitywnego rozpadu ich związku. Nakazanie pozwanej przywrócenia powodowi posiadania choćby części (określonych pokoi lub izb) lokalu dawałoby natomiast podstawy do dalszej, nieuzasadnionej eskalacji konfliktu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań świadka P. G. oraz zeznań stron w zakresie dotyczącym przebiegu zajścia z dnia 24 stycznia 2014 r., jak również pominięcie dowodów potwierdzających stanowisko powoda, zgodnie z którym nie zamierzał on wyprowadzać się z lokalu przy ul. (...) w Ł. oraz naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy działania powoda zmierzające do przywrócenia naruszonego posiadania nie mają charakteru nadużycia przysługującego mu prawa podmiotowego.

W konsekwencji ww. zarzutów, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i jako taka skutkowałą zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności ocenie Sądu Okręgowego podlegał zarzut naruszenia przepisów postępowania, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Po dokonaniu wspomnianej oceny, Sąd Okręgowy uznał zasadność zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że powód w dniu 24 stycznia 2014 r. dobrowolnie opuścił lokal mieszkalny nr (...), przy ul. (...). Należy podnieść, że na zlecenie pozwanej tego dnia świadek P. G. dokonywał wymiany zamków w drzwiach wejściowych. W istocie zaś, powód nie został wpuszczony do rzeczonożego mieszkania mimo wyraźnych w tym zakresie zamiarów. O zamiarze tym świadczy nie tylko próba wejścia powoda do lokalu, udaremniona przez świadka P. G., ale i następcze wezwanie na pomoc funkcjonariuszy Policji, którzy jednak nie przyjęli zgłoszenia powoda, kierując go na pogotowie. W powyższym zakresie, świadek P. G. zeznał, że „powód przyszedł i zaczął merdać w zamku” (k. 39), na co świadek otworzył drzwi, a powód powiedział, że „przyszedł po swoje

rzeczy i pchał się do środka.”(k. 39). Dalej, według zeznań tego świadka powód „zaczął płakać, że dzisiaj nie da rady się przeprowadzić, bo źle się czuje.”(k. 39). Ponownie, świadek P. G. zeznał, że „powód się wpychał, ja go zatrzymałem i zwołałem właściciela. Wtedy on nie został wpuszczony do mieszkania przeze mnie i powiedział, że schodzi na dół i zadzwoni na policję.” (k. 40) Według świadka „powód coś mówił o tym, że nie chce się wyprowadzać z mieszkania”.

W świetle treści zeznań ww. świadka, za wiarygodne należy uznać zeznania powoda, że „wszystko to było wbrew mojej woli. Mówiłem, że nie godzę się na wynoszenie rzeczy. Nie było to dobrowolne wyprowadzenie się, a sytuacja była dla mnie zaskoczeniem i wymuszała określone zachowanie. Nie było innego wyjścia” (k. 55)

Mając na uwadze powyższe, nie można przyjąć jak to uczynił Sąd Rejonowy, że „decyzja o wyprowadzeniu się powoda była decyzją obopólną, trudno zatem mówić przede wszystkim o naruszeniu posiadania powoda, z którego sam ostatecznie zrezygnował, a co więcej o naruszeniu samowolnym ze strony pozwanej.”(k. 73) Przeciwnie, z przytoczonych zeznań powoda oraz świadka P. G. wyraźnie wynika, że powód został siłą powstrzymany od wejścia do lokalu, po czym konsekwentnie nie był tam wpuszczany. Tak choćby w związku z dalszym przebiegiem zdarzenia w owym dniu, kiedy to do powoda przyjechało wezwane przez niego pogotowie i interwencja służb medycznych odbyła się na klatce schodowej, na parterze budynku. (k. 70)

Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena zeznań świadka P. G. dokonana przez Sąd Rejonowy była wadliwa i naruszała w sposób oczywisty zasady doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania. Przede wszystkim, z zeznań tego świadka nie wynika, aby powód dobrowolnie opuścił lokal, a taki wniosek wyprowadził Sąd Rejonowy, powołując się na twierdzenie ww. świadka, że nie doszło do żadnych aktów przemocy względem powoda. To, że wobec powoda nie zastosowano aktów przemocy, nie znaczy bynajmniej, że siłą nie zablokowano mu wstęp do lokalu, co wyraźnie przyznał świadek P. G. („powód się wpychał, ja go zatrzymałem” k. 40). Nie można bowiem rozsądnie przyjąć, iż w zaistniałej sytuacji, tj. gdy powód chciał wejść do lokalu, a nie mógł z uwagi na blokowanie dostępu przez świadka P. G., jego decyzja o przeprowadzce jego w dniu 24 stycznia 2014 r. do własnego mieszkania przy ul. (...) była dobrowolna. Decyzja ta była spowodowana tym, że wejście do lokalu było niemożliwe.

Obrazu sytuacji nie zmienia okoliczność, że w dniu 24 stycznia 2014 r. pozwana wchodząc do lokalu zastała w przedpokoju i korytarzu torby z rzeczami powoda, skoro z materiału dowodowego wynika, że R. Ł. (1) pozostawił w mieszkaniu znaczną część rzeczy osobistych (protokół zwrotu ruchomości, k.22, 23), które odebrał dopiero w dniu 22 maja 2014 r.

Wprawdzie strony pozostawały w sporze co do opuszczenia przez powoda przedmiotowego lokalu, a pozwana ustaliła datę wyprowadzki powoda na 24 stycznia 2014 r., jednakże zachowanie powoda w tym dniu (próba wejścia do mieszkania, zawiadomienie policji, twierdzenia o braku chęci wyprowadzki ze względu na złe samopoczucie, pozostawienie znacznej części rzeczy osobistych w mieszkaniu) nie świadczyło o zamiarze dobrowolnego opuszczenia przez niego lokalu.

W świetle powyższego, Sąd Okręgowy uznał, że w dniu 24 stycznia 2014 r. w konsekwencji uniemożliwienia powodowi korzystania z lokalu mieszkalnego nr (...) i wymiany zamków w drzwiach doszło do naruszenia przez pozwaną posiadania ww. lokalu przez powoda.

Posiadanie jest stanem faktycznym pozostającym pod ochroną prawa bez względu na to, czy stan ten jest zgodny z prawem, czy nie. Przepis art. 342 k.c. stanowi, iż nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Podstawę dochodzonego przez powoda roszczenia stanowi art. 344 § 1 zd. 1 i zd. 2 in principio w zw. z art. 343¹ k.c. – przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej woli posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym. Zakres kognicji Sądu w sprawach o ochronę posiadania determinuje art. 478 k.p.c., zgodnie z którym w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego.

R. Ł. (1) był posiadaczem zależnym lokalu mieszkalnego należącego do E. J.. Powód nie wyzbył się posiadania tego lokalu z własnej woli. W dniu 24 stycznia 2014 r. R. Ł. (1) zablokowano dostęp do tego lokalu. R. Ł. (1) nie zabrał z przedmiotowego lokalu wszystkich swoich rzeczy. Nie mógł także ponownie zamieszkać w lokalu, bowiem pozwana zmieniła zamki i powód nie dysponował kluczami do tego lokalu.

Ponieważ brak jest podstawy prawnej usprawiedliwiającej ingerencję pozwanej w posiadanie powoda, należy uznać ją za samowolną. Powództwo zostało wytoczone przed upływem roku od naruszenia posiadania.

Mając wszystko powyższe na uwadze, należy uznać, że powód udowodnił zarówno fakt naruszenia posiadania jak i dochowanie rocznego terminu do wniesienia powództwa. Zgodnie bowiem z art. 344 § 2 k.c., roszczenie wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od chwili naruszenia.

Należy przy tym zaznaczyć, iż wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, uwzględnienie powództwa nie stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Sąd Rejonowy przyjął, iż powód własnym postępowaniem doprowadził do zaognienia konfliktu z pozwaną, na skutek czego doszło do definitywnego rozpadu ich związku. Nakazanie pozwanej przywrócenia powodowi posiadania choćby części (określonych pokoi lub izb) lokalu dawałoby natomiast podstawy do dalszej, nieuzasadnionej eskalacji konfliktu.

Wprawdzie posesoryjny charakter sporu nie zwalnia sądu od obowiązku oceny roszczeń powódki z punktu widzenia ich zgodności z zasadami współżycia to jednak, powództwo o naruszenie posiadania powinno ulec oddaleniu tylko w razie rażącej kolizji roszczenia z tymi zasadami. Zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodzi. Niezgodności roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego nie można bowiem w realiach niniejszej sprawy wyprowadzać jedynie z faktu, że strony pozostają w konflikcie. Zauważyć wypada, że roszczenie posesoryjne aktualizuje się właśnie w sytuacjach konfliktowych. Klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. nie może być zaś rozumiana jako pozostawienie sądowi orzekającemu dowolności w udzielaniu stronie powodowej ochrony prawnej lub odmowy takiej ochrony.

W konsekwencji, w oparciu o art. 344 § 1 i 2 k.c., powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok, orzekając jak w sentencji.

O kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na koszty te zostały się opłaty od pozwu i apelacji w kwotach po 200 zł.